

W tym numerze
15 gr.

Gena prenumeraty
w Łodzi
Riesięcznie 2,50 zł.
Dnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt. Miesięcznie 3,50 zł.
Pozna Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 23

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie omissza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 31 grudnia 1924 r.

KU CZCI POLEGŁYCH



Piękny pomnik ku czci poległych żołnierzy z Belortu, poległych w czasie wojny, odsłonięty będzie w tych dniach w wymienionem mieście. Jest to dzieło rzeźbiarza francuskiego, Jęrzego Veraza.

Niżej wyszczególnione instytucje, należące do

Komitetu Łódzkiego Związku Banków w Polsce,

podają do wiadomości, że na skutek uchwały, powziętej w Warszawie na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Banku Polskiego i Związku Banków—począwszy od dnia **2 stycznia 1925 r.**, dnia respektowego przy wekslach stosować nie będą, wobec czego **nie zapłacone weksle będą oddawane do protestu w dniu płatności, po godzinach kasowych,**

Bank Handlowy w Łodzi

Bank Kupiecki Łódzki

Bank Polsk. Kupc. i Przem. Chrześc.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi.

Bank Przemysłowców Łódzkich

Łódzki Bank Depozytowy

Bank Franc.-Belg.-Polski dla Przem. i Roln.

Bank Przemysłu Włókienn. w Łodzi

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi.

Polski Akcyjny Bank Komercyjny

Oddział w Łodzi.

(4550)

Bank Zachodni

Oddział w Łodzi.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Łódzki.

Polski Bank Handlowy

Oddział w Łodzi.

Bank Angielsko-Polski

Oddział w Łodzi.

Polski Bank Przemysłowy

Oddział w Łodzi.

Warszawski Bank Zjednoczony

Oddział w Łodzi

Bank dla Handlu i Przem. w Warsz.

Oddział w Łodzi.

Powszechny Bank Depozytowy

Oddział w Łodzi.

Bank Małopolski

Oddział w Łodzi.

I to robotnika interesuje.

I

„W okresie wielkich trudności gospodarczych i społecznych, jakie trapią od wielu lat Europę zrozumieliśmy, że jest jakby intuicyjne dążenie wybitnych myślicieli i działaczy do wskazania nowych sposobów i dróg, mogących ożywić użyteczną pracę gospodarza, usunąć liczne przeszkody i trudności, wstrzymujące rozwój produkcji i doprowadzić społeczeństwo do upragnionego dobrobytu.“

Powyższymi słowami zaczyna inż. E. Hauswald, profesor Politechniki Lwowskiej, swój referat „prawodawczy z I Międzynar. Kongresu Naukowej Administracji. Ponieważ kongres odbył się (w Pradze czeskiej) kilka miesięcy temu, wobec szybkiego tempa, w jakim żyjemy, należałoby tę sprawę uważać za przestarzałą dla dziennikarstwa, ale, ponieważ w takim centrum przemysłu i pracy, jakim jest Łódź, za mało o tem się mówiło, nie o tem nie słyszały szerokie warstwy robotnicze, słusznie zainteresowane, uważam więc za dopuszczalne i konieczne, z tego właśnie punktu widzenia sprawę tę odgrzebać.

„Odgrzebać, nie w całości, jak była przedmiotem rozpraw na kongresie, ani podać streszczenie i pogląd na całość zagadnienia — dług też kongresowych — których osobiste nie slyszalem — nie jest moim zamiarem, zresztą należałoby poczekać na całość znakomitego „sprawozdania prof. H., którego część dopiero się ukazała w prasie fachowej, pragnąc

tylko poruszać tę sprawę z punktu widzenia ogólnego stosunków łódzkich.“

W okresie ostatniego bezrobocia w przemyśle włókienniczym słyszano głosy, pochodzące z obu obozów: Przemysłowcy tłumaczyli swoje nieprzejednane stanowisko „tylko, wobec słusznych żądań robotników brakiem produktywności ze strony pracowników, wysokimi kosztami produkcji oraz brakiem rynków — zbytu z

*)Dla informacji podaję poniżej program Kongresu.

Podczas obrad Zjazdu przedstawiono w 10-minutowych streszczeniach około 70 referatów, odnoszących się do następujących ważniejszych dziedzin administracji.

1. Naukowa organizacja i administracja w przemyśle, w przedstawieniu ogólnym, do czego zaliczono także referat prof. Adamińskiego, o organizowaniu robót drużynowych w zakładach przemysłowych, prof. Hauswalda, „Zasady produktywizmu“ (Principles of productivism), obszernie sprawozdania Akademii Pracy i Instytutu Techniczno-gospodarczego w Pradze.

2) Badania doświadczalne w przemyśle (Industrial research).

3. Stosunki osobiste i robotnicze w przemyśle (Industrial relations),

4. Systemy płac i udziału w zyskach.

powodu taniości obcego towaru. Robotnicy zwalczyli tęzę niskiej produktywności pracy, oświadczyli z dobrą wolą, gotowość do pewnych ustępstw, o ile pracodawcy ze swej strony taką samą gotowość okażą. Z tej strony, jak wiadomo, dobrej woli nie było — weszliśmy na zdrową drogę arbitrażu, rezultaty którego są nam znane.

Z całego kryzysu wyciągnąć można jeden wniosek: polski robotnik łódzki, czekając cierpliwie od lutego br. stanął na wysokości swego zdania i spełnił swój obywatelski obowiązek.

Przyznać trzeba rację robotnikom że produktywniej pracować nie mogą z powodu wadliwej organizacji pracy. A że sprawa ta jest do pokonania, do wodom są nie tylko: Ameryka ale i Czechy powojenne, i dla tego podaję poniżej w całości ustęp ze sprawozdania prof. H. p. t. „Zmniejszenie strat w przemyśle“.

5. Normalizacja.

6. Budżetowanie i normowanie wydatków w zarządzie przemysłowym (Budget control).

7. Kierowanie produkcją w zakładach przemysłowych.

8. Zarząd kolei w Ameryce, w Czechach i t. p.

9. Zarząd kopalni węgla w Ameryce.

10. Postępy techniczne w rolnictwie.

11. Zarząd kupiecki i kierownictwo sprzedaży.

12. Zasady naukowej administracji w zarządzie państwa, miast i t. p. Reformy w Ameryce i w Czechach.

13. Departament handlu w Stanach Zjednoczonych.

14. Kształcenie inżynierów; kształcenie zawodowe.

15. Szkoły administracji ogólnej i handlowej (business administration).

16. Organizacja prac w biurach, i t. c.

CASINO

Dziś poraz pierwszy w Polsce Jubileuszowy obraz

CASINOgenjalnego reżysera **Ernesta Lubicza****KONTREDANS
MAŁŻEŃSKI**

Dramat namiętności ludzkich.

w roli Mizzi — nowa gwiazda **Marja Prevost**
ekranów amerykańskich uroczą

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. KANTORA. Pocz. przedst. o 5-ej pp. w święta o 3.

Wspomniałem już, że przemysł czeski znalazł się w trudnej sytuacji z powodu swego przerostu i utraty dawnych obszarów zbytu, jak Małopolski, niemieckiej Austrii wraz z Wiedniem, Węgier i Chorwacji. Trzeba było się urządzić na eksport zagranicę, do czego musiało się pokonać straty i opory transportu kolejowego, cła i różnych utrudnień granicznych i niechęć zagranicy do sprowadzania rzeczy obcych. To wszystko prowadziło do zmniejszenia kosztów produkcji, zredukowania personelu, co się może dało zrobić kosztem mniejszości, wreszcie zwiększenia wysiłku handlowego.

Powodzenie tak wielkich zakładów jak np. Witkowičkih i Szkoły świadczy o tem, że się przemysłowcy tamtejsi umieli dostosować do zmieniających warunków. Użyli do tego złączenia fabryk w większe skupienia (concern), oparcia o kapitał francuski (Szkoda-Schneider), starań o oszczędności techniczne w opale, o lepszy dobór ludzi, lepszą organizację robót (Witkowitz), oraz wzmożoną propagandę zagranicą, popartą silnie umowami politycznymi, n. p. z południową Słowacją, Rumunją i Austrią.

Przy tej sposobności zwrócono uwagę na unikanie marnotrawstwa, tak w przemyśle jak też w zarządzie publicznym, który się wszędzie stał nieznośnym ciężarem dla społeczeństwa. Nawiązano stosunki z inżynierami amerykańskimi, od których otrzymano dobre wskazówki i wiele zachęty. Zbiorowe dzieło „Waste in industry” („Straty w przemyśle”), wydane z inicjatywy Hoovera, będącego także inżynierem, wywarło wielki wpływ na przemysł w Czechach. W tej sprawie pisze Verunacz w referacie kongresowym, że w przemyśle czeskim spostrzeżono następujące błędy i stosunki:

a) Błędy, odnoszące się do surowców i materiałów pomocniczych, np. przy zakupie, przechowaniu, odbiorze; przewozie, nieodpowiedniej ilości i złej spekulacji kupna.

b) Braki i usterki w urządzeniach, błędy w metodach, wytwarzania; np. zbyt powolne tempo roboty, nieporządek w transporcie i rozdziale robót, brak wyrównania w programie robót, wahania w ilości robotników, brak kontroli, nietroszczenie się o wymogi targów, złe wyzyskanie paliwa.

c) Brak planowości, uproszczenia, normalizacji lub specjalizacji; niewystarczająca znajomość cen i metod zbywania towarów.

d) Brak laboratoriów prób i pomiarów. Zarządzić temu może zbiorowa działalność przemysłu, jak się to stało przy zakładach badawczych przemysłu cukrowego, porcelanowego, skórzanego, młynarskiego; szklarskiego i t. d.

e) Niewyjaśniona sprawa stosunku między wartością produkcji, wydajnością, a płacami. Produkcja na głowę (ang. output) jest podstawą gospodarstwa i pewne normy powinny być ustalone, według których możnaby obliczyć ilość potrzebnych do danej pracy ludzi.

Stosunek ten między produkcją a pracą trzeba ustalić sposobem naukowym, przez spostrzeżenia i pomiary obiektywne, w miejsce zapastrywania.

Tym sposobem będzie można pozyskać także zaufanie robotników.

Błędy przy stosunkach z robotnikami (individual relations) np. przy przyjmowaniu i oddalaniu, w sposobie postępowania przełożonych: niepewna

polityka płac, niesprawiedliwe stawki, i t. p., skutkiem czego powstają zatargi, strajki, lockouty i bezrobocie.

g) Wpływ wypadków i chorób na koszty utrzymania fabryk jest także poważny.

h) Wpływy zewnętrzne, jak utrudnienia roboty przez wniechanie się władz publicznych, etaryzm, protekcje, socjalizm i t. p. Błędnym jest bowiem pogląd jakoby indywidualizm w gospodarstwie miał zniknąć, a miejsce jego zająć ustroj zbiorowy.

Uwagi powyższe odnoszą się przeważnie do małych zakładów, które jednak mają wielkie znaczenie dla gospodarstwa społecznego.

Wrodzony konserwatyzm tak robotników jak i przedsiębiorców utrudniał doniosłe reformy. Z większych zakładów Szkoła w Pilźnie wprowadził wiele ulepszeń technicznych i ekonomicznych, Wit

kowice rozwinęły wysoko ekonomję paliwa w całym swym zakresie, wprowadziły przydział robotników na podstawie badań psychotechnicznych, doskonałą statystykę płac i dokonanych produkcji, co umożliwia szybkie wyznaczanie kosztów własnych. Tu więc naukowa administracja dała bardzo dobre wyniki.

Wogóle w Czechach nikt się już nie sprzeciwia wprowadzaniu metod postępowej organizacji, gdyż to, co zrobiono, przekonało wielu, że efekt reorganizacji jest korzystny. Trzeba jednak dostosować te metody do poprzedniego typu rozwoju, do tradycji, stosunków narodowych i rasowych. Popierać trzeba inicjatywę przedsiębiorczą i indywidualność, zachęcać do zgodnej współpracy, badać wysiłek i wynik roboty, usuwać każde marnotrawstwo.”

Inż. K. Folkiński.

Epidemia choroby wśród sowieckich luminarzy.

Nawet Dzierżyński nie uniknął infekcji.

LWÓW 30.12 (AW) „Gazeta Lwowska” donosi z Moskwy że w związku z przesileniem w partii komunistycznej, w ślad za Bornsteinem - Trockim zachorował w ostatnich dniach jeden z wybitnych działaczy komunistycznych, Preobrażenski, zacięty wróg Zinowjewa. Z kolei zachorował Dzierżyński, twórca czerezwyczajki, obecnie przewodniczący Rady Gospodarstwa Narodowego. Choroba Dzierżyńskiego stoi w związku z jego niezdecydowaniem stanowiskiem wobec walczących między sobą obozów.

Wbrew urzędowym oświadczeniom rządu, zaprzeczającym wiadomościom o rozruchach w armii czerwonej, korespondent „Gazety Lwowskiej” dowia

duje się, że ostatnio dokonane zostały masowe aresztowania wśród czerwonych dowódców we wszystkich formacjach wojskowych w Moskwie. Wśród szlaków t. zw. komórek (jaczejek) komunistycznych objawy kontrrewolucji pojawiają się z każdym dniem częściej.

Dla ratowania sytuacji, Rosja Sowiecka zamierza skierować swe wysiłki ku utworzeniu na Wschodzie Sojuszu państw, pod egidą Moskwy. Utworzenie tego sojuszu, w którym główną rolę odgrywać mają państwa azjatyckie, jest przez Sowiety traktowane bardzo poważnie.

Ładna perspektywa.

Oby tym razem astronomowie pomylili się w swych obliczeniach.

PARYŻ 30.12 (AW) Obserwatorium astronomiczne w Mediolanie spostrzegło meteor, rozmiarami równający się księżycowi, poruszający się w kierunku gwiazdy Kasiopei.

Gdyby meteor ten zachował swój dotychczasowy kierunek, — zdaniem astronomów mediolańskich mógłby zniszczyć całą zachodnią Europę.

TELEFONEM z WARSZAWY.**ROZPORZĄDZENIE O ZABAWACH SYLWESTROWYCH.**

*) Komisarjat rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż osoby i instytucje, które uzyskały pozwolenie na urządzenie zabaw sylwestrowych, o charakterze kabaretowym w lokalach publicznych winny stosować się pod odpowiedzialnością karną do art. 13 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lutego 1919 r. w przed-

miocie przepisów wykonawczych do Dekretu z dnia 7 lutego 1919 o widowiskach (Dz. P. 1919 r., Nr. 14 poz. 177) w myśl którego zabrania się młodzieży obojga płci, nie mającej 18 lat wstępu na wymienione zabawy.

DEKRET O REWIZJACH KONCESJI MONOPOLOWYCH.

*) W dniu 29 bm. zatwierdziła Rada ministrów ostateczną redakcję dekretu o rewizjach koncesji monopolowych. Dekret ten opublikowany będzie w środę 31 bm. W tym dniu upływa bowiem termin udzielonych rządowi nadzwyczajnych pełnomoc-

nictw. W związku z tą sprawą, jak wiadomo, odbywały się w ostatnich dniach konferencje przedstawicieli stowarzyszeń kupców polskich i stowarzyszeń kupców żydowskich z przedstawicielami rządu.

300-MILJONOWA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

*) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 grudnia r. powzięła uchwałę, dotyczącą projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaciągnięciu do wysokości 300 milionów złotych pożyczek państwowych, nie opartych na zasadzie dzierżawienia monopolu i kolei państwowych.

BIAŁY KRUK

*) Pan prezes rady ministrów otrzymał następującą depezę z Kołomyj:

Zjazd delegatów ukraińskiej włościańskiej narodowej partii całego Pukucia, pod przewodnictwem Olchowatego i w obecności referenta posła Załuckiego, pozwala sobie przesłać wyrazy zupełnej ufności w załatwienie piekających spraw kresowych a zarazem najgłębszej czci.

(—) Marusyk, Moroziewicz, Olchowy i Załucki.

ARESztOWANIE 8 ŻYDÓW — FAŁSZERZY 20 — ZŁOTÓWEK.

*) Funkcjonariusze III rejonu policji kryminalnej wpadli na trop fałszerzy 20-złotówek. W związku z tem aresztowano ośmiu żydów. Gdy poddano ich rewizji, znaleziono przy nich kilkadziesiąt sztuk misternie podrobionych 20-to złotych.

Dalsze szczegóły w całej sprawie trzymane są dotąd w zrozumiałej tajemnicy.

OPLATY ZA DOWODY OSOBISTE.

*) Okólnik M. S. Wewnętrznych Nr. A. B. 7468 zarządza pobieranie opłaty w wysokości 1 złotego, tytułem zwrotu kosztów za wydanie dowodu osobistego. Opłata ta będzie obowiązywać od dnia 1-go stycznia 1925 roku.

TELEGRAMY.

TRÓJPRZYMIERZE BAŁKAŃSKIE.

PARYŻ 30,12 (AW) Dzienniki donoszą, że Venizelos odbył naradę z Pasiczem w kwestji zawarcia ugody z Grecją. Wyniki narad są, jakoby pomyślne.

Utworzenie trójprzymierza bałkańskiego, jugosłowiańsko-greckiego, może być kwestją niedalekiej przyszłości, wobec tego, że Rumunja zasałuzo wyraziła zgodę na wstąpienie do trójprzymierza.

W Belgradzie odbyć się ma w tej sprawie spotkanie Venizelosa, Pasicza i Bratianu.

PRZYSZŁA KRESKA... NA KOMUNISTÓW W RUMUNJI.

PARYŻ 30,12 (AW) W państwach bałkańskich władze policyjne zaczęły w sposób bezwzględny zwalczać komunizm.

W Rumunii we wtorek i w ciągu dwu dni poprzednich aresztowano przeszło 800 osób, podejrzanych o należenie do partii komunistycznej, zadenuncjowanych przez szpiegów rządowych, umieszczonych w organizacjach antypaństwowych.

W Jugosławii wyszło już ostatnio prawo, które zezwala na rozwiązanie każdego stowarzyszenia, które choćby w najbliższej formie przekracza postanowienia obowiązującej konstytucji.

Po rozwiązaniu partii Radicza okazało się, że ilość czynnych zwolenników Radicza jest bardzo niewielka, oraz że bolszewicka polityka, prowadzona przez Radicza, jest właściwie indywidualnym zapatrywaniem samego Radicza, w żadnym zaś razie nie pewnej większej grupy.

BOLSZEWICY O „WYPRAWIE KRZYŻOWEJ” PRZECIWI KOMUNISTOM.

MOSKWA 30,12 (AW) „Prawda” poświęca artykuł „wyprawie krzyżowej przeciwko komunistom”. W akcji antykomunistycznej we Francji dopatruje się „Prawda” jedynie machinacji, zmierzających do zdyskredytowania rządów Herriota i jego upadku. Inni tatywę angielską przypisuje obawie Anglii przed rosnącymi wpływami Rosji sowieckiej w Azji.

Dalej „Prawda” omawia rolę Polski w akcji przeciwkomunistycznej, biorąc za te-

Przesilenie we Włoszech.

Król domaga się ustąpienia Mussoliniego.

Wiedeń 30,12 (AW) Jak donosi „Abend” król włoski przyjął na audjencji Mussoliniego. Przyjęcie trwało 2 godziny.

Król, idąc po linii pokoju wewnętrznego, wyraził życzenie zmiany rządu i, odwołując się do państwa Mussoliniego, domagał się jego ustąpienia, na co Mussolini odpowiedział, że sam wybierze stosowną chwilę.

Mussolini ze swej strony domagał się od króla by ten wydał odezwę do ludności, nawołującą do zaniechania walk partyjnych i przeprowadzenia reformy wyborczej, oraz prosił o wydanie aktu amnestji dla przestępców politycznych.

WIEN 30,12 (PAT) „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Rzymu że po odbytej w poniedziałek konferencji króla z Mussolinim parlamentarjuszem Giolitti Orlando i Salandra odbyli dłuższe narady. Miano dojść do wniosku, że jedynym rozwiązaniem kryzysu włoskiego byłby gabinet koalicyjny. Wrazie powierzenia przez króla Giolittiemu misji utworzenia gabinetu, Salandra objąłby tekę ministra spraw zagranicznych, Orlando wewnątrznych. Gabinet koalicyjny Giolittiego rozpisalby natychmiast nowe wybory.

RZYM 30,12 (PAT) Agencja Stephaniego donosi, że o godz. 15-ej odbyło się pod

przewodnictwem Mussoliniego nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów z udziałem wszystkich członków gabinetu, z wyjątkiem nieobecnego w Rzymie ministra kolonii oraz niedysponowanego ministra gospodarki narodowej.

Po 3-godzinnych dyskusjach wydany został następujący komunikat.

Rada ministrów wykazała jednomyślność w ocenie sytuacji, wytworzonej przez czynniki nieodpowiedzialne, jakoteż możliwych tego konsekwencji, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Również jednomyślnie rada ministrów powzięła decyzję zastosowania wszelkich koniecznych środków dla ochrony moralnych i materialnych interesów kraju.

RZYM 30,12 (PAT) Agencja Stephaniego donosi, że rozsiewane pogłoski o dysmisji kilku ministrów są pozbawione wszelkiej podstawy, jak to zresztą wynika z południowego komunikatu rady ministrów, która wszystkie decyzje powzięła jednomyślnie.

Konieczność przedłużenia okupacji strefy kolońskiej.

Różnica zdań między Francją a Anglią

LONDYN 30,12 (AW) Jak wynika z opinii kół parlamentarnych i dyplomatycznych, Anglia i Francja — zasadniczo zgodne w sprawie konieczności pozostania w Kolonii, — różnią się nieco w szczegółach poglądów na tę sprawę.

Francja pragnęłaby już obecnie w nocie do Niemiec stwierdzić, że Rzesza niemiecka, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, prowadzi politykę obstrukcyjną. Anglia natomiast pragnęłaby uniknąć jasnego postawienia kwestji, zwłaszcza przed złożeniem urzędowego raportu komisji kontrolnej.

Dla wyrównania różnic w tych projektach, projektowane jest urządzenie konferencji premierów państw sprzymierzonych.

PARYŻ 30,12 (PAT) „Matin” donosi że tekst noty konferencji ambasadorów do Niemiec w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej jest gotowy i zostanie przedłożony rządowi angielskiemu, belgijskiemu, francuskiemu, włoskiemu i japońskiemu do zbadania. W przyszłą środę zbierze się konferencja ambasadorów na posiedzenie, na którym tekst zostanie ostatecznie zredagowany.

WIEN 30,12 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że nota w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej, której projekt konferencja ambasadorów zredagowała w sobotę, dozna jeszcze kilku zmian zanim zostanie wysłana do Niemiec. Rządy angielski, i włoski oświadczyły, że w tej kwestji nie mogą udzielić swym paryskim ambasadorom pełnomocnictw lecz zastrzegają sobie ostateczną decyzję, zanim nota odesłana zostanie do Niemiec.

AMERYKA WTRACA SWOJE TRZY GROSZE.

PARYŻ 30,12 (PAT) Wobec podanych przez prasę angielską wiadomości, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych wyraził pragnienie kompromisowego załatwienia pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi sprawy ewakuacji strefy kolońskiej, ze strony francuskich kół dyplomatycznych oświadczała, że

mat krytyki artykuł wstępny „Gazety Warszawskiej” z 20-go grudnia. „Prawda” wyraża przekonanie, że Polska nie może w swej akcji przeciwbolszewickiej liczyć na pomoc Anglii.

STRASZNE BURZE NA ZACHODZIE.

LONDYN 30,12 Nad wybrzeżem angielskim szalały w ciągu ostatnich dni olbrzymie burze i deszcze. Obliczono, że na powierzchni 1 mili angielskiej padło 20 tys. tonn wody. Ruch samolotowy został wstrzymany. Linie kolejowe mają zmyte podkłady; woda poprzemogła je na inne miejsca. Niektóre nadbrzeżne miejscowości są ze wszystkich stron otoczone wodą tak, że dostęp do nich jest niemożliwy. Liczby ofiar i strat, spowodowanych deszczami i burzami nie można jeszcze ustalić.

absolutnie nic nie jest wiadome o tego rodzaju intencjach rządu Stanów Zjednoczonych. W tychże kółach dyplomatycznych równocześnie podkreślają że ewakuacja strefy kolońskiej zależy wyłącznie od wykonania przez Niemcy rozmaitych postanowień traktatowych i że w tej sprawie nie może być mowy o kompromisie. Niestusznem jest też stwierdzenie, jakoby odroczenie ewakuacji strefy kolońskiej mogło szkodzić gospodarce Rzeszy.

Co się tyczy pogłoski, jakoby między Herriotem a Chamberlainem niejako obowiązywała milcząca umowa, według której ma istnieć ścisły związek między sprawą ewakuacji strefy kolońskiej a sprawą ewakuacji zagłębia Ruhry, to dotychczas nic tych pogłosek nie potwierdziło.

STRESEMANN GROZI

BERLIN 30,12 (AW) Minister spraw zagranicznych, Stresemann, przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, wobec których wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji w Niemczech.

Minister Stresemann uważa ewakuację Kolonii za niezmiernie doniosłą, tak, że od dotrzymania terminu ewakuacji zależy ma wykonanie planu Davesa.

Sprawozdanie komisji kontrolnej nie może w żaden sposób wpłynąć na termin ewakuacji, gdyż — zdaniem Stresemanna — odkrycie jakichkolwiek przekroczeń w zbrojeniach Niemiec jest wykluczone, komisja kontrolna musiałaby bowiem już dawno zwrócić uwagę na swoje ewentualne odkrycia. Rząd niemiecki nie jest o takich odkryciach poinformowany.

Przedłużenie terminu ewakuacji Kolonii oznaczałoby bankructwo polityki kompromisu i naraziłoby obecny rząd na utratę wszelkiego autorytetu.

SKAD PLYNIE ZŁOTO DO ZUBOŻALEJ EUROPY.

BERLIN 30,12 (AW) Statek „Deutschland”, który zawinął już do portu w Bremie, wiezie ładunek monet złotych amerykańskich na sumę 2 i pół miliona dolarów, dla banku niemieckiego.

Transporty złota, przewiezione z Ameryki do Europy, wynoszą w tym roku 40 milionów dolarów.

P. Wołowoda łódzki Dr. Garapich przyjmować będzie życzenia noworoczne jako reprezentant rządu jutro dnia 1 stycznia 1925, od godziny 11 do 1-szej w gmachu wojewódzkiego. Zawadzka nr. 11.

NA MARGINESIE.

Kto kompromituje Polskę zagranicą.

Motto:

Niemą to, jak posłem być
Lub ostatecznie... senatoren

Nie przemija prawie miesiąc aby nie wychodziły na światło dzienne jakieś ciemne afery, uprawiane przez niektórych wybrańców narodu — posłów lub senatorów.

Nie przebrzmiała jeszcze echa wypraw różnych znakomitości poselsko-senatorskich z pod czerwonego sztandaru do Ameryki po magiczne dolary celem zasilenia pustych kas pepesowskich komitetów i komitecików lub „ratowania” — Banku Ludowego.

W świętej jeszcze pamięci tkwią podróże osławionych towarzyszy — Praussowej, Kluszyńskiej, Moraczewskiego, Barlickiego, Czapińskiego et tutti quanti ze Oceanu Atlantyckiego, które to podróże kończyły się zawsze nie tyle kompromitacją samych aranzjerów tej wstrętnej zebrani i naciągania naszych poczciwych i łatwowiernych Maczków i Bartków, ciężką pracę wśród Jankesów zdobywających swe oszczędności — ile kompromitacją Polski.

To do „wspaniałego” bukietu tych wszystkich, którzy przynoszą ułmę imieniu polskiemu i kompromitują Ojczyznę naszą zagranicą, przybywa jeszcze jeden wonny kwiatek.

Jak donosi „Kurier Czerw.”, pan senator Stanisław Gaszyński z „Wyzwolenia” utartym zwyczajem parlamentarnym przypuścił szturm do jednego z urzędów o przwznanie gwarancji rządowej dla pożyczki angielskiej, jaką zamierzał uszczęśliwić nasz przemyśl. Urząd, mimo wielokrotnych nalegań, odmówił. Wówczas p. Gaszyński wpadł na taki genialny pomysł: zażądał wydania sobie listu, stwierdzającego, że jako senator Rzeczypospolitej Polskiej zasługuje na zupełne zaufanie. Wydania takiego listu trudno mu było odmówić otrzymał więc upragniony dokument, który posłużył za kapitał zakładowy do rozpoczęcia „interesu”.

Mianowicie p. senator zwrócił się do szeregu przemysłowców z taką propozycją: każdy, kto chce otrzymać kredyt angielski, złoży mu po 500 złotych na „koszty organizacyjne”, sam zaś p. Gaszyński, zbierawszy od powiednia ilość 500-złotówek uda się do bogatego Albionu po złote runo.

Znalazło się blisko 100 najwyczynliwiej — że by nie powiedzieć: głupich — którzy na rece pana senatora złożyli po 500 złotych. Z kapitałem więc około 50,000 złotych p. Gaszyński udał się na wołaż. Niestety w Londynie zażądał bardziej przekonywujących dowodów niż platoniczne zaświadczenie, że pan senator jest senatorem Rzeczypospolitej Polskiej i p. Gaszyński musiał jak niepyszny opuścić mgliste brzegi Tamizy.

Lecz p. senator nie skapitulował. Przeprawił się na drugi brzeg La Manche'u i zawitał do Paryża. Bankierzy paryscy uśmiechali się bardzo przyjemnie ale — pieniędzy nie dali. Pan senator postanowił bronić się do ostatka — spakował manatki i przeprawiwszy się po licznych trudach przez Pireneje znalazł się w Madrycie. Hiszpanki — owszem, prosze siadać. Ale bankierzy jakby się zmówili: nie dali ani grosza.

A! tymczasem sumka p. senatora zaczęła się wyczerpywać i — nie było innej rady, trzeba było wracać do niewdzięcznej Ojczyzny, gdzie lasi na zagrożenie kredyty przemysłowcy już dawno położyli krzyżyki na swoich 500-złotówkach.

Tak więc w krótkości skończyła się wyprawa sen. z „Wyzwolenia” po złote runo do stolicy europejskiej. I byłaby ta cała historia wprost komiczna, gdyby — nie była tak przeżwiśnie groźna dla naszej Ojczyzny i jej młodego parlamentaryzmu.

Czas już najwyższy skończyć z tego rodzaju zebranią i „szukaniem” kredytu zagranicą; czas ostatecznie nie wypuszczać zagranicę aferzystów — w rodzaju wyżej wymienionych, którzy żadnego Polsce nie przynioszą pożytku, a jeno kompromitują nas i ośmięszają w oczach cywilizowanego świata.

w.

Wielka rocznica.

(k) W dniu Narodzenia Pańskiego br. święciło Gniezno wspomnienie wydarzenia dziejowego o wielkopomnym znaczeniu: czterdzięcinną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystość ta bezpośrednio związana jest z miastem Gnieznom, ówczesna rezydencja Piastów i katedra Gnieźnieńska, w której ten obrzęd się odbył i z którą się łączy najwznioślejsze wspomnienie z historii narodu i Kościoła. Tu w tej dostojnej świątyni spoczywa matka Bolesława Dąbrowka. Tu w złotej trumience złożył Chrobry szczątki zwłok serdecznego swego przyjaciela, wielkiego biskupa i meczenika św. Wojciecha w progach tego Domu Bożego przyjmował cesarza Ottona III a w pamiętnym roku 1024 w uroczystość Bożego Narodzenia wieńczył bohaterską swą skroń symbolem godności królewskiej. Tu powstała pierwsza metropolia polskiego Kościoła, wyodrębniona, niezmożonym trudem wielkiego króla, macierzą wszystkich Kościołów w Polsce, i stolica prymasów polskich. Jej czcigodne mury świadkami były koronacji licznych szeregu królów polskich, o jej ściany odbijały się triumfalne hymny zwycięskich hufców, w niej Jagiello, powracając z pohłowska grunwaldzkiego, zatknał sztandary zdobyte i złożył jako wotum relikwiarz złoty, zdjęty z skrwawionej piersi poległego Wielkiego Mistra.

Więcej więc, niż którekolwiek inne miasto ma Gniezno, kolebka narodu, skąd orzeł biały wznosił się do historycznego lotu praw i obowiązku urzędzenia obchodu jubileuszowego. Utworzony tymczasowy Komitet organizacyjny, wychodząc z założenia, że wspomnienie historycznych tej miary nie należy ograniczyć do rozmiarów obchodu dziejowego, zamierza przygotować wielką manifestację narodową na czas dogodniejszy w letniej porze gdy dzięki poparciu obecnych władz państwowych zaniechana pod rządami pruskimi katedra ukaże się w odnowionej szacie, a przed jej frontem przygotuje się miejsce odpowiednie na uczczenie króla-bohatera stosownym monumentem.

Zrzeszyć się powinna w tym historycz-

nym obchodzie cała Polska zgromadzić się winny w delegacjach wszystkie jej i naddziej rozproszone dzieci, by z słuszną dumą przypomnieć całemu światu dziejową postać pierwszego polskiego króla i głośno stwierdzić, żeśmy nie od wczoraj, że potężny twórca państwowości polskiej, ujawniwszy w krzepkie ręce berła królewskich rządów już dziewięć wieków temu wprowadził naród na jasny szlak cywilizacji zachodniej, wywalczając mu mocarstwowe stanowisko pomiędzy państwami Europy, a naczelne w całej Słowiańszczyźnie.

Spółzowa postać Chrobrego ma aktualniejsze jeszcze znaczenie dla naszych kresów zachodnich, bo winna nas pobudzić do czujności i mężnego pogotowia wobec nieprzejętego granicznego wroga, czyhającego i dzisiaj na zgubę naszą, z którym bohaterski król życie całe krwawe i zwycięskie staczał boje.

Wspomnienie zarania tworcze państwowości polskiej zbiega się po dziewięć wiekach ze zmartwychwstaniem odrodzonej zjednoczonej i niepodległej odczyni-wielka dziejowa chwila wkładająca wielkie na jej synów obowiązki, stąd zamierzony obchód nie ma być tylko ceremonialnym obrzędem uczczenia odległego, historycznego faktu ale powinien być zarazem potężnym i skutecznym potraźnięciem sumienia narodowego, złożeniem rachunku z władarstwa przed wielkim Piastem, uprzytomnieniem sobie ciężaru odpowiedzialności za drogi, które obecnie pokolenie wykreśla sobie w nowej Polsce.

Uczczenie pamięci najdzielniejszego z monarchów polskich będzie najszczytniejszym w zjednoczeniu się serdecznym i zgodnym całego narodu w szczerą, czystą i ofiarną miłość Ojczyzny.

Z polecenia Komitetu Tymczasowego:

Biskup Antoni Labitz,

Proboszcz Kapituły Metropol.

Taczak, generał Łyskowski starosta, Hensel, burmistrz, Dr. Frankiewicz, Dyrektor, Witkiewicz, Profesor, Buksakowski, Redaktor.

WIADOMOSCI Z KRAJU

TAJEMNICZA TRAGEDIA RODZINNA W POZNANIU.

(k) W niedzielę rozegrała się w Poznaniu ponura tragedia rodzinna, której szczegóły, a zwłaszcza motywy pozostały ciągle jeszcze niewyjaśnione.

Przy ul. Młyńskiej 1. 6 mieszkał krakowicz Świdzki z żoną Józefą, dwoma synami i 18-letnią córką Janiną. W niedzielę wszyscy z domu wyszli do kościoła, w mieszkaniu pozostała tylko matka i córka, która była chora. Po nielakim czasie powrócił starszy syn zabawił krótko w mieszkaniu i wyszedł. Kiedy po nim wszedł do mieszkania młodszy syn, zastał matkę martwą, w kałuży krwi, a siostry ciężko ranną.

Przy bliższym zbadaniu okazało się, że Świdzka padła od strzału z browninga, również i rana córki pochodziła od kuli brauningowej. Córka, przewieziona do szpitala, zmarła tego samego dnia.

W toku dochodzeń ustalono, że nie mógł tu wchodzić w grę mord na tle rabunkowym, ponieważ zaś przerwano w obecności dwóch synów wynosiła nie więcej jak 10 do 15 minut, przeto wykluczonym się wydało wtargnięcie do domu jakiegoś mordercy, zwłaszcza, że inne okoliczności wykluczają się zdają te możliwości.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek silnego zdenerwowania matki, która, od dłuższego czasu zaniepokojona chorobą córki, traciła często panowanie nad sobą. Możliwym więc jest, że Świdzka zabiła córkę a następnie sama popełniła samobójstwo. Wskazuje na to i ta okoliczność, iż browning, z którego oddano strzał, był własnością Świdzkiej.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia, szukając wyjaśnienia tej strasznej zagadki.

PRZECIW ZNIESIENIU ŚWIAT.

(k) Proesty przeciw zniesieniu świąt mnożą się szczególnie w Wielkopolsce. Odbyły się w tej sprawie w Inowrocławiu (przy udziale 4000 osób) i w Kruszwicy (500 osób). Uchwalono rezolucję pod adresem posłów trzech okręgów i karcynała Da-

bora. W „Dzienniku Bydgoskim” artykuł przeciw kasowaniu świąt zamieścił p. Kazimierz Bartoszewicz. Zakończył go słowami: „Nie grab Grabski, bo przegrabisz”.

ZDRADZIECKIE TORFOWISKA.

(k) Tragiczny wypadek zdarzył się nie dawno we wsi Bendarowo, w pow. wejherowskim. Dwie dziewczynki: 8-letnia córka gospodarza Lejkowskiego i 9-letnia córka gospodarza Zimana, wracały ze szkoły. Chcąc skrócić sobie drogę, poszły do domu przez zamrażnięte torfowiska. Cienki i kruchy lód nie wytrzymał pod ich ciężarem i załamał się. Obie dziewczynki utonęły w bagnie.

KONGRES LEKARSKI.

(k) Tow. lekarskie francusko-polskie zawiadamia, że II kongres lekarski francusko-polski odbędzie się w Paryżu od 23 do 28 kwietnia, poczem nastąpią wycieczki do Vichy, Lyonu, Nancy i Strasburga.

Informacji udziela sekretarz Tow. dr. Józef Zieliński, Warszawa Wspólna 51 m. 6 od 6 do 8-ej godz. Tel. 225-26.

NOWY TEATR W KATOWICACH.

(k) Odbyło się poświęcenie Domu dla młodzieży w Katowicach, przeznaczonych na najpopularniejszy teatr ludowy, aby krzewić znajomość sztuki polskiej wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Ceny biletów w teatryku tym wynoszą od 30 groszy do 2 zł.

BYDŁA ZA PODATKI LICYTOWAĆ NIEWOLNO.

(k) Do ministerstwa skarbu napływały od rolników masowe zażalenia na zajmowanie przez komorników podatkowych żywego inwentarza za niezapłacenie podatków państwowych. Zwłaszcza dzieje się to w województwach kresowych, gdzie już było kilkanaście wypadków sprzedaży bydła na pokrycie należności podatkowych. Wobec tego ministerstwo skarbu wydało telegraficzne zarządzenie izbom skarbowym i powiadomiło o tem wojewodów, że zabrania zajmowania inwentarza na cele podatkowe.

Pamiętajcie o inwalidach!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Przygotowanie do podróży na księżyc.

(S) W sławnej dzielnicy łacińskiej Paryża, wznosi się przy ulicy Vidala skromny domek, w którym mieszka od lat trzydziestu, profesor Sagon.

Dziwny to człowiek, udziela lekcji matematyki w gimnazjum żeńskim, stawia dobrze już osiadła na jego skroniach, a stary matematyk nie wybił się dotąd szaleńczymi snami młodości. Marzy o zdobyciu księżyca.

Nie więcej, tylko o tej jednej idei, która go pochłonięła w zupełności i dotąd nie opuszcza jego mózgu.

Opowiadają, iż Napoleon Bonaparte od wczesnej młodości zawieszał nad swym łóżkiem mapę Europy, aby przypominała cele, które musi osiągnąć.

Nim Bonaparte został zdobywcą świata, w młodości przeżywał wszystkie swe zwycięstwa, więc nic go nie dziwiło, ani Wagram, ani Austrelitz, ani z łaskotem walące się trony mocarzy.

Gdyby prof. Sagon przenieść jakiś cudem na księżyc, czułby się tam tak samo jak w Paryżu, albo nawet lepiej, gdyż życie w stolicy nie interesuje go zupełnie.

Pracownia jego, to jeden wielki zbiór wiadomości o księżycu.

Ściany zawieszono są mapami i zdjęciami fotograficznymi, szereg atlasów i dzieł astronomicznych zawala stół i szafy, a pośród nich znajduje się wprost nad biurkiem uczonego, przez niego samego wykreślony plan podróży na księżyc.

Prof. Sagon przed dwudziestu pięciu laty ożenił się z kobietą, która dostać się można na księżyc.

Po przeprowadzeniu wielu obliczeń, utwierdził się w pewności, iż podróż na księżyc jest możliwa do wykonania i zwrócił się do możnych tej ziemi z prośbą o dostarczenie mu funduszy celem budowy takiego pocisku. Lecz ani Rockefeller, ani Morgan ani Rothschild nie zainteresowali się jazdą na księżyc i pociek prof. Sagona pozostał w dziedzinie teorii.

Przed dziesięcioma miesiącami srogi cios ugościł w duszę francuskiego profesora. Dowiedział się bowiem, iż pewien inżynier amerykański, nazwiskiem Goddard, spożytkował jego pomysły i finansowany przez bogaty Instytut Smithsona, przystępuje do budowy pocisku, który ma dotrzeć do księżyca. Prof. Sagon stał się niepocieszonym i złamanym, odzyskał dopiero fantazję, gdy wynalazca amerykański, który wiele zawdzięcza jego badaniom, zaprosił go na towarzysza podróży.

Profesor żyje tą jedną nadzieją, iż niedługo odleci z tej ziemskiej planety i znajdzie się wreszcie wśród palm górskich Teofila, wśród wulkanów Cyryla i nad brzegami księżycowego morza zwanego Oceanem Wiecznego Spokoju.

Ludzie go nie obchodzą, choć dla nich chce zdobyć srebrną planetę.

Prezydent republiki francuskiej egzekutorem testamentu.

(S) Przed kilku dniami odebrała sobie w Paryżu życie niejaka S. Soubeyran. Była to stara panienka, histerycznego usposobienia, a do samobójstwa doprowadził ją następujący wypadek:

Podczas sezonu letniego bawiła w miejscu kąpielowym Vichy, gdzie leczyła się na żołądek i kamienie żółciowe. Tam to ukradziono jej szkatułkę z rodzinnymi klejnotami.

Strata ta doprowadziła starą pannę do zupełnej depresji moralnej. Zamknęła się w swym pałacyku przy rue Daviond i przez kilka miesięcy nie spuszczała pokoju. Jedyńą jej towarzyszką samotności była stara służąca.

Pewnego ranka zastała ona w sypialni trupa swojej pani. Panna Soubeyran przecięła sobie tętnicę i zmarła skutkiem upływu krwi.

Na stoliku zastała policja list adresowany do władz.

Po otwarciu koperty okazało się, iż był to testament, w którym samobójczyni zapisuje cały swój majątek, wynoszący około miliona franków, na cele dobroczynności publicznej. Przeznacza zaś 50.000 franków temu, który schwyta złodzieja jej kosztowności.

Egzekutorem testamentu miały być panna Soubeyran prezydenta republiki francuskiej.

218 RAZY PRZED SADEM.

(S) W Pradze stanął w tych dniach przed sądem 67-letni włóczęga Oswald Ga-

Telepatyczne proroctwa.

KSIAŻE REICHSTADTU I JASNOWIDZĄCA WIEDENKA.

(S) Znajdowała się przed stu laty we Wiedniu pewna jasnowidząca, która zajmowała się wylącznie odgadywaniem przyszłego życia syna Napoleona I, księcia Reichstadtu. Nazywała się ona Anna Maria Weiss i była córką zamożnego wiedeńskiego fabrykanta. Dom jej, w którym bywali: znany malarz historyczny Ludwik Schnorr, wielki książę Jan i jeden z wychowawców księcia Reichstadtu, major Foresti, był licznie odwiedzany przez sfery dworskie, a Maria Weiss, jako somnambuliczka, osiągnęła dużą sławę.

Przepowiednie jej, dotyczące się przyszłości księcia Reichstadtu są najwierniejszym odzwierciedleniem życzeń i nadziei ówczesnego społeczeństwa austriackiego i posiadają dlatego dla nas bardzo duże znaczenie.

Maria Weiss jest zamieszkała w Los Angeles, w Kalifornii, gdzie w 1827 r. wydała Napoleona, który gniewa się i złorzeczy Francji za to, iż wydała go wrogom i odstąpiła od niego. Gniew jego zwrócony jest również i na syna.

Następnie postać Napoleona została zmieniona przez inną i Maria Weiss w swych

snach somnambulicznych widuje nieszczęśliwą królową Francji Marię-Antonię. Pierwszą raz postać królowej ukazała się jasnowidzącej w dniu 8-ym listopada 1827 r. i od tego czasu w ciągu czterech lat bardzo często zjawiała się somnambulicznie.

Pewnego razu, jak opowiadała Maria Weiss, Maria-Antonia rozmawiała z Napoleonem. Z rozmowy tej wynikało, że pomiędzy stronnikami Napoleona a Bourbonami zostanie zawarte przymierze, oraz że książę Reichstadtu poślubi księżniczkę z rodu Bourbonów i osiadzie na tronie Francji.

W kilka dni później ukazała się Marii Weiss Maria-Antonia, w złotej koronie na głowie i w płaszczu granatowym i powiedziała do jasnowidzającej, aby zwróciła się do cesarza Austrii, iżby ten pomógł księciu Reichstadkiemu do odzyskania tronu Francji.

Następnie przepowiadała Maria Weiss, iż syn Napoleona zasiądzie w niedługim czasie na tronie francuskim. Proroctwa te jednakże nie spełniły się i książę Reichstadtu zmarł w młodym wieku, żalowany niezmiernie przez całą ludność Austrii. (Ik)

Co może miłość.

UCIECZKA W TRUMNIE Z DOMU OBLAKANYCH.

(S) Bogaty kupiec budysewski Jerzy Elsner, posiadający cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych, powziął zamiar dokonania podziału swego majątku pomiędzy dzieci. Kollizja, jaka w takich razach często pomiędzy rodzicami a dziećmi ma miejsce, nie ominęła i tej zdawało się spokojnej rodziny.

Syn miał powołanie na scenę i książki buchalteryjne wielkich przedsiębiorstw ojca nie wzbudzały w nim zainteresowania.

Abym uniknąć nieporozumień z ojcem, pomysłowy syn zniknął pewnego dnia z Budapesztu w towarzystwie znanej artystki Fogoli.

Przecezywnie skonstruowany plan jednak się nie udał. Jerzy Elsner w porę odkrył plan ucieczki i osadził syna w domu obłąkanych, gdzie od szeregu miesięcy przebywał.

W czasie przebywania młodego Elsnera w domu obłąkanych, zakład przyjął nową siostrę miłosierdzia, która odznaczała się dużą energią, inteligencją i niezwykłą cierpliwością wobec dziwacznych nieraz wymagań pacjentów.

Okazało się w rezultacie, że siostra owa jest artystka Fogoli. Artystka - ulubienica Elsnera troskliwie opiekowała się swym narzeczonym. W rezultacie tej opieki obmyślono nowy i oryginalny sposób ucieczki. Pewnej nocy zmarł jeden z chorych. „Siostra miłosierdzia”, która do tego czasu awansowała na siostrę przełożoną, obstarowała dwie trumny. Do jednej włożono nieboszczyka do drugiej żyjącego Elsnera. Trumny ze zwłokami przewieziono na dworzec (pogrzeb miał się odbyć za Budapesztem). Pociągiem, w którym przewożono zwłoki, wyjechała i p. Fogoli.

Kiedy pociąg przybył do granicy, siostra miłosierdzia, posiadając odpowiednie dokumenty, trumny ze „zwłokami” Elsnera przewiozła przez granicę.

I tu nastąpił finał ryzykownej ucieczki. Mniemamy nieboszczyk zmartwychwstał i wraz ze swą wybawicielką wyjechał do Szwajcarii.

Czego człowiek dla miłości nie zrobił...

Gdyby mu nie był stanął zegarek...

(KARTKA Z GŁOSNEGO PROCESU).

(W) Nazywali go popolicie w sądzie „Tony” Minke.

Nie umiał po angielsku, nie wiedział zgoła, co się koło niego dzieje.

Przywołano mu tłumacza polskiego.

Antoni Minke z Rbej, robotnik kolejowy opowiadał szeroko podczas słynnej na cały świat rozprawy sądowej dwóch snów miljonierów — morderców 14-letniego Roberta Franks'a, jak to mu raz w nocy stanął zegarek i rana — tak po mazursku na przedniej puścił się przez odludną pustynię do pobliskiego miasta Hegewish, aby u znajomego zegarmistrza dać do naprawy swój zegarek.

Nie wiedział jeszcze nic o uprowadzeniu Roberta Franks'a, syna miljonera chicagoskiego i o domaganium się zań okupu o czem pisano i mówiono szeroko w Chicago i w całej Ameryce.

Traf chciał, że „Tony” Minke przechodził właśnie koło małego mostka kolejowego, na przejazdowym i zobaczył wystające w wody nogi chłopięce. Zdziwiony tem przystanął na chwilkę i przekonawszy się, że to trup chłopca, począł wołać głośno przejeżdżających właśnie wózkami kolejowymi robotników, aby mu pomogli wyciągnąć zwłoki z wody.

Sądzone z początku, że jakiś chłopiec utopił się. Nie spodziewano się wcale, że ten właśnie fakt wykrycia zwłok chłopca przez „Tonego” doprowadzi

do rozwiązania zagadki jednej z najbardziej wstrząsających zbrodni, której dopuścili się „amatorstwa; dla wrażeń” dwóch snów chicagoskich miljonierów tj. Ryszard Lod i Vathan Leopold, studenci uniwersytetu.

Były to bowiem w rzeczywistości zwłoki 14-letniego Roberta, które rozpoznano jeszcze tego samego dnia, a znalezione w pobliżu miejsca zbrodni okulary Leopolda dopomogły do wykrycia właściwych sprawców.

„Tony” z pewnością dnia tego zapomniał o swym zegarku; który mu był stanął i nie dał go naprawić.

Ale za to niedawno wręczono mu 850 dolarów z funduszu ofiarowanego na nagrodę za wykrycie sprawców zbrodni. „Tony” będzie sobie mógł sprawić dziesięć lub więcej zegarków ze tej pieniądza.

A przedewszystkiem „Tony” Minke stał się sławnym i wszedł na pierwszą stronę piśmie w całej Ameryce. A to przecież coś znaczy, choć pewno sam o tem nie wie, bo czytać po angielsku nie umie.

I co to wart jest czasem kiepski zegarek...

Gdyby był bowiem krytycznej nocy nie stanął „Tonemu” Minke zegarek; to kto wie, czy dziś Loeb i Leopold siedzieliby za kratkami; oraz czy tajemnica chydnej zbrodni w Chicago byłaby dziś rozwiązana... i

innych przestępstwa. Skazano go na 6 miesięcy więzienia, wobec czego znalazł wikt i mieszkanie na całą zimę, co też coś znaczy w obecnych ciężkich czasach.

ZYGZAKI.

Na dzień św. Sylwestra.

Chce mieć nasza Filharmonia
W dzień Sylwestra ładne zyski.
I w tym celu ma pokazać
Naga muze — odaliski,
Różne inne bezceństwa,
Słowem same takie dziwy,
Jakich dotąd nie oglądał
Człek porządny i uczciwy.
Jeśli dotąd nie oglądał
(Tutaj pewno tak powiecie)
Niech skorzysta z sposobności,
By już wszystko znał na świecie.
Zgoda na to! Ale pocóż
Długotrwałe te zachody?
Kto chce nagich dzisiaj widzieć
Niechaj wyjdzie raz na schody,
Aby po nich zejść do piwnic
Albo w górę — na poddasza,
Tam, gdzie ginie w głodzie, chłodzie
Najbiedniejsza ludność nasza.
Oprócz nagich tam znajdziecie
Bose, głodne dzieci małe
I rodziców ich, co myślą
Przez miesiące nieraz całe,
Jak obronić przed chorobą,
Swoje głodne, nagie dzieci.

Gdy to wszystko zobaczycie
Chęć szalona gdzieś odleci,
Nie pociągnie Was już muza.
Nawet nagie odaliski,
Których nato pokazują...
Aby ciągnąć grube zyski.

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 31 grudnia Sylwestra B. W.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—13 i od 16—25.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
— Widowiska.
Teatr Miejski o g 4 „Grube ryby”
8.45 premiera „Kiki”
Teatr Popularny. „Oj mężczyźni, mężczyźni!”
„Luna” „Kobieta na rozdwoju”
„Casino” „Kontredans małżeński”
„Odeon” „Dwa serca kobiece”.
Grand-Kino „Rin—Tin—Tin”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Bella Donna”
Kino „Resursa” „Mały grejek”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
Dla młodzieży „Klub małych nieponów”, dla do-
rosłych „Prawo Korana”
Cyrk Ginielli Program Nr. 8.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podleskiej 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Jasełka na sieroty po poległych.

Staraniem ks. Stanisława Cieślińskiego, pro-
boszcza kościoła garnizonowego św. Jerzego oraz
Siostr Służebniczek w dniu 28 bm. o godz. 3 popoł. w
sali Tow. im. Moniuszki odegrane zostały „Jasełka”
w czterech aktach.

Udział wzięty wyłącznie sieroty po poległych,
całkowity dochód przeznaczono na Dom Sierot.

Podkreślić należy bardzo staranne opracowanie
i odegranie „Jasełek” jak również piękne dekoracje.
Podczas przerw przygrywała orkiestra 31 p. S. K.
Przykre wrażenie wywarło małe zainteresowanie lo-
żnian i niewielka liczba obecnych na przedstawieniu.
Sądymy jednak, że w dniu 1 stycznia o tejże godzi-
nie i w tym lokalu zgromadzi się więcej publiczności,
aby poprzeć tak piękny cel. W kościele garnizono-
wym ks. Cieślik własnoręcznie urządził piękny zło-
tek, którego artystyczne wykonanie zasługuje na
specjalną uwagę. (pap)

— Premijowa pożyczka dolarowa.

W dniu 2 stycznia r. 1925 odbędzie się
ciągnięcie 5 proc. premijowej pożyczki dola-
rowej, przyczem wśród 53 przewidzianych
planem premii wylosowana będzie wielka
premia 40.000 dolarów.

Niewykonane obligacje premijowej no-

W poniedziałek dnia 29 grudnia 1924 r. po ciężkich cierpieniach opatrzony św.
Sakramentami rozstał się z tym światem w dwudziestej wiosnie życia nasz najdroższy
przyjaciel i kolega

ś. † p.

JUREK DOLEWSKI

Student Politechniki Warszawskiej,

Absolwent Gimn. Państw. im. M. Kopernika

pozostawiając w sercach naszych nieutulony żal i smutek.

Pamięć Jego pozostanie wśród nas, jako symboli mocnej i trwałej przyjaźni.

Przyjaciele—Koledzy.

4542—

Towarzysze między sobą...

NOWY SKANDAL ORGANIZACYJNY P. P. S. W TOMASZOWIE.

„Złe się dzieje w państwie duńskim”
— to powiedzenie Hamleta, jaknajzupełniej
ściśle można zastosować do rozkładającej się
Polskiej Partii Socjalistycznej, której wpływy
zeszły całkiem na psy.

Nowym dowodem powyższego twier-
dzenia jest świeżo przez nas otrzymana wiadomo-
ść od naszego tomaszowskiego kores-
pondenta, który donosi, że Centralny Komitet
Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
zawiesił całą organizację P. P. S. w Tomaszo-
wie, za jej nie prawomyślny do siebie stosu-
nek. Wyznaczono komisarza partyjnego, któ-
ry tomaszowska P. P. S. kompletule ponowa-
nie, dobierając jedynie samych prawomyśl-
nych satelitów C. K. W.

Organizacja tomaszowska P. P. S. już
od lat kilku utraciła względy C. K. W., a to
ze względu na krytycyzm przejawiany przez
większość członków w stosunku do działal-
ności centralnych organów partyjnych, ze
względu na różne wężykowate komedie i ex-
scentryczne saltomortale oraz dwulicowość,
prowadzonej przez menierów partyjnych,
polityki w stosunku do rządu i robot-
ników.

Miara która przepełniła pełną czarę roz-
goryczenia C. K. W., a która spowodowała
zasuspendowanie całej organizacji było lekce-
ważące potraktowanie wysłanego przez C. K.
W. do Tomaszowa posła Zaremby, któremu
nawet nie zwołano w terminie zapowiedzia-
nego wieceu sprawozdawczego.

Nie należy wątpić, że nowy Komisarz
z ramienia C. K. W. dokompletule zespół sa-
mych prawomyślnych towarzyszy, którzy
będą stanowili nową organizację, atoli nie na-
leży zapominać, że po tej operacji nowo-sfor-

mowana partia, liczyć będzie dziesiątą część
poprzedniej ilości członków. W każdym razie
należy się dziwić towarzyszą, którzy z jed-
nej strony, metody które niby zaciekle zwal-
czają, stosują z lubością na swoim podwórku.
Towarzysz poseł Bobrowski swego czasu pro-
testował urbi et orbi przeciwko rozwiązaniu
socialistycznej rady miejskiej w Krakowie
która czynniki rządowe rozwiązały wyznacza-
jąc komisarza rządowego.

Jest to b. wymowna próbka faktyki
C. K. W. której nawet w komentarze opatry-
wać nie potrzeba.

C. K. W. swego czasu nosił się z za-
miarem zawieszenia całej łódzkiej organizacji,
atoli nie stało się to na skutek uroczystego
zapewnienia towarzyszy Doroty Kuszyńskiej
i Olzera Weissberga, którzy oświadczyli, że
bez tego rodzaju represji wyrwą karkol kryty-
ki z tutejszej gleby, i dzięki temu zapewnieniu
tutejsza P. P. S. rozwiązana nie została.

Odbyło się natomiast kilku sądów par-
tyjnych, kilka samosądów z wybijaniem ze-
bów i kaleczeniem przeciwników, i tak o-
pozycję zduszono.

Posunięcie jakiego dokonał C. K. W., w
Tomaszowie jak mówią w tajemniczeni, stoi
w ścisłym związku z mającym nastąpić
wkrótce ogólnym zjazdem P.P.S. i jest po-
noś przygotowaniem nastrojów do tego zjaz-
du, na którym C.K.W. ma podobno posta-
wić wnioski o uznanie wszelkich decyzji i
poczynan C.K.W. za nieomyślne, przyczem
ktokolwiek z wyznawców P.P.S. poważyłby
się im cokolwiek zarzucić będzie skazany
na wieczyste potępienie piekielne.

R. H.

Życzki dolarowej sprzedawane będą w łódz-
kim oddziale Banku Polskiego i PKO. tylko
w dniu dzisiejszym w cenie po 5 dolarów. pap

— Kasy Skarbowe w obłożeniu.

Wobec zbliżania się terminu wykupywania pa-
tentów na rok 1925, a właściwie wobec upływu
go wszystkie kasy skarbowe są od kilku dni w sil-
nym obłożeniu.

Od wczesnego ranka długie ogonki, spralnie
zwinęte, otaczają gmachy, czekając mniej lub wię-
cej cierpliwie na szczęśliwą chwilę uzyskania kwitu

— Odłożenie terminu konwersji pożyczek państwowych.

Z Oddziału Banku Polskiego w Łodzi
dowiadujemy się, iż termin konwersji pożycz-
ek państwowych, która miała być ukończo-
na w dniu jutrzejszym tj. 1. stycznia 1925 r.,—
został przedłużony do dnia 31 stycznia 1925 r.
(pap)

— Nadpłaty w podatkach bezpośrednich.

Wobec kierowania przez płatników bezpo-
średnio do Izby Skarbowej próśb o przeliczenie
wplaconych nadwyżek na inne podatki, — Izba
Skarbową wyjaśnia, iż zaliczenie nienależnych
wpłat; względnie nadpłat w podatkach bezpo-
średnich na poczet innych podatków dokonywują
z urzędu I-sze instancje i próśby winny być kierowa-

ne bezpośrednio do urzędu, w obrębie którego płat-
nik zamieszkuje, lub którego kompetencji podlega.

Dla lepszej orientacji zaznaczamy, iż zalicze-
nie nadpłaconej kwoty na inny podatek może na-
stać tylko w tym wypadku, o ile płatnik podat-
kowi, na który pewną kwotę nadpłacił w przyz-
łości nie będzie podlegał. (pap)

— Wypłata pensji za „Virtuti Militari”.

W dniach najbliższych łódzka Izba Skarbową
rozpocznie wypłatę pensji w wysokości 300 zł. za rok
1925 kawalerom orderu „Virtuti Militari”. (pap)

— Bezrobotni domagają się masowo wypłat zaległych zapomóg.

W dniu wczorajszym o godz. 12,30 w południe
zgrupowało się przed Magistratem około 1,000 bez-
robotnych, którzy obsadzili wszystkie wyjścia Ma-
gistratu domagając się rozmowy z prezydentem
Cynarskim i wiceprezyd. Groszkowskim w sprawie
13 raty zapomóg, niewypłaconej wszystkim robot-
kom do dnia wczorajszego.

Delegacja domagała się ponadto zastosowa-
nia do zapomóg 10 proc. podwyżki, przynależnej
przez arbitraż robotnikom przemysłu włóknistego.

W tym samym czasie zjawili się w gmachu
Magistratu sezonowi robotnicy, żądając wypłat za
urlopy, oraz domagając się zwrócenia się do władz
centralnych w sprawie rozciągnięcia Ustawy o z

pomagać na robotników sezonowych, którzy obecnie nie są uprawnieni do korzystania z dobrodziejstw wspomnianej ustawy.

Przedstawiciele Magistratu przyrzekli bezrobotnym już w dniu dzisiejszym zapomogi będą w zupełności wypłacone, a co do 10 proc. podwyżki zapłać — odnieść się do Warszawy.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do pertraktacji z p. Łatkowskim, który występował w imieniu miejskich robotników sezonowych i domagał się uruchomienia robót publicznych lub wypłaty 13-szej pensji.

Definitywnego stanowiska Magistrat nie zajął, chcąc sprawę całą rozpatrzyć na specjalnym posiedzeniu. (pap)

— Komorne w I kwartale 1925 roku.

Po dniu 1 stycznia 1925 roku zaczyna właściwość domów i administratorzy ściągać od lokatorów komorne za pierwszy kwartał 1925 r.

Dla poinformowania zainteresowanych i ostrzeżenia przed ewentualnymi usiłowaniami nadużyć zaznaczamy, iż poczynając od pierwszego stycznia 1925 r. podwyżki kwartalne komornego wynoszą 6 proc.

Ze mieszkanie jednopokojowe płacić się ma w I kwartale 19 proc. przedwojennego komornego (za każde 10 rubli, płacone przed 1. lipca 1924 r. miesięcznie wypada 5.05 zł.)

Ze mieszkanie 2 i 3 pokojowe płacić się ma 24 proc. przedwojennego czynszu, za większe mieszkania 29 proc. Ze mieszkanie złożone najmniej z 7 pokojów 34 proc.

W tym tylko zakresie mogą być komorne podwyższone, o ile już obecnie nie płaci się więcej. (pap)

— Dozorcy domowi prawdopodobnie zastrakują.

W związku z odrzuceniem żądań dozorców domowych na onegdajszej konferencji w Inspektoracie Pracy, w dniu 4 stycznia odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którym omawiana będzie sprawa podwyżki 75 proc. (nie, jak mylnie podały wczorajsze dzienniki 30 proc.) i trzymiesięcznego wymówienia.

O ile żądania te nie zostaną uwzględnione całkowicie, dozorczy domowi przystąpią do strajku. (pap)

— Wieczór Sylwestrowy.

Tow. muz. — śpiew. im. I. Paderewskiego w Łodzi urządza dzisiaj w dniu 31 grudnia br. o godzinie 8 wieczorem „wieczór Sylwestrowy” dla swoich członków i sympatyków towarzystwa w lokalu własnym przy ul. Zawiszy Nr. 24.

— Podwyższenie opłat pocztowych od paczek.

Minister Przemysłu i Handlu wydał rozporządzenie, podnoszące opłaty pocztowe w obrocie paczkowym. Opłaty te wynoszą: od paczek do wagi 1 kg. 50 gr., 1—5 kg. 150 gr., 5—10 kg. 600 gr. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r., a wywołane jest między innymi dążnością do odciążenia ruchu pocztowego od nadmiernego obrotu paczkowego, tłumaczącego się poniekąd względną taniością opłat pocztowych dotychczas.

— W sprawie podatku sylwestrowego.

Wobec wzmianek w niektórych piśmieciach miejscowych, jakoby w roku bieżącym Magistrat zamierzał pobierać specjalnie wysoki podatek sylwestrowy. — Wydział Podatkowy Magistratu komunikuje, iż w roku bieżącym pobór specjalnego podatku był rozklejony w mieście.

Pobierany będzie tylko podatek zwykły, według norm, określonych statutem o podatku od zabaw i widowisk.

— Konfiskaty.

Komisariat Rządu na m. Łódź skonfiskował na mocy art. 231 reklamy obrazowe czasopisma „Wolne Myśli; Wolne Żarty”. Reklamy te miały być rozklejone w mieście.

Na mocy art. 129 Komisariat Rządu skonfiskował odezwę wydaną przez Ogólno Żydowski Związek Robotniczy za szerzenie nienawiści wśród robotników.

Odezwa skierowana była przeciwko nacjonalistom polskim i przeciw posłom żydowskim, którzy głosowali w dniu 9 grudnia przeciw subsydjum dla szkół żydowskich. (pap)

— Kolej Zgierz-Kutno.

W tych dniach przejechała komisja kolejowa pociągiem służbowym po raz pierwszy do całej linii Zgierz-Kutno; dotychczas

ruch pociągów na tej linii odbywał się tylko od Zgierza do Łęczycy, gdyż na odcinku Łęczycy-Kutno, którego budowa zaczęła się faktycznie w roku zeszłym, dopiero w pierwszych dniach grudnia r.b. ukończono układanie toru i rozpoczęto jego balastowanie.

Niebawem więc ruch tymczasowy będzie otwarty od Łęczycy do Kutna, a kraj nasz zyska jeszcze jedną arterję niezmiernie ważną, zarówno dla potrzeb miejscowych przecinanego przez nią bogatego kraju, jak i pod względem tranzytowym.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży, szkolnej „Grube ryby” Bałuckiego.

Wieczorem o godz. 8.45 premiera oryginalnej komedji Picarda „Kiki”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj o godzinie 8, 15 wieczorem, premiera arcy-wesołej krotkowieści w 4-ach aktach „Oj; mężczyźni mężczyźni”. Kazimierza Żeleńskiego.

Jutro o godz. 4-ej popołudniu „Czartowska Ława” ze śpiewami i tańcami. — Wieczorem o 8.15 „Oj; mężczyźni — mężczyźni”. Bilety wcześniej nabywać można od godz. 11 rano do 2 popoł. w cukierni W-go Piątkowskiego Plac Wolności, a od 5 popoł. do końca przedstawienia w kasie teatru.

— Sylwester w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj w teatrze Miejskim wybuchną dwie bombki humoru, witające na noc sylwestrową, Rok Pański 1925-ty. Z tupetem i rozmachem będą witali aktorzy Nowy Rok „Wesołością Sylwestrową”. Pierwsza petarda pęknie o godz. 12, druga o 2 w nocy. Program tworzą kłopoty śmiechu: „Dwupiętrowe Qwi Pro Ovo” Rujwida „Noc posłubna Nikorowicza” i specjalnie dla wielbicielei kina „Pięta serżanta Hrabiny Paryża”. Z. Nowakowskiego. W „Bigosie” we solkowym przesuną się przed osłupiałą publicznością najweselsi i najdობniejsi nasi artyści, rzucając na widownie pełnemi garściami perły najprzedniejszego humoru i kaskady śpiewu.

Udział bierze cały zespół artystyczny od A do Z i z powrotem.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— „Kobieta na rozdrożu” w Lunie.

Nielada ucztę zgotowała Dyrekcja „Luny” zwłennikom X Muzy.

Wyświetlony w tym kinie dramat obyczajowy p. t., „Kobieta na rozdrożu” posiada wszystkie zalety arcydzieła sztuki kinematograficznej.

Zarówno zajmująca treść, jak i gra artystów tej miary co France Dhalia, Susanne Balco, Marie Dorval, Ninon Balzan i in., — stoją na wysokości zadania i zadowolą najwybredniejszych nawet kinomanów.

Specjalny nacisk położono na wystawę, która bogactwem i przepychem przewyższa dotychczas widziane.

Szczególnie panie będą mogły podziwiać wspaniałe toalety z bieżącego sezonu.

Dla pań „Kobieta na rozdrożu” jest filmem, że tak powiem, wszechstronnie pożytecznym, bo treścią obrazu są przeżycia córki powojennych miliardarów, która odczuła całą ohydę i czczość środowiska, w jakim dotychczas żyła.

Jej wysiłki w celu wydobywania się z błota i brudu, w które wepchnęło ją życie, przez długi czas nie doprowadzały do skutku. Dopiero doświadczenie, zdobyte po przeżyciu wielu zawodów i cierpień, pozwala bohaterce osiągnąć wysniony cel — szczęście małżeńskie.

Komunikaty.

— Wielki Radio-Raut.

(r) Pod tą nazwą 3 stycznia 1925 r. o godz. 21-ej zostanie urządzony w Białej sali Hotelu Mantuffi Zachodnia 43 wielki bal, zorganizowany staniem Podoficerów Wojsk Łączności O. K. Nr. IV, urozmaicony radio-koncertem oraz mnóstwem innych niespodzianek.

Niewątpliwie należy się spodziewać, że inteligentna Łódź licznie przybędzie na ten bal, czem po prześlachentyy cel inicjatorów, którzy dochód osiągnięty przeznaczą na L. O. P. P.

Wejście tylko za zaproszeniami. Któś można

otrzymać w kancelarii 4-ej komp. szkol. łączn. (ul. Nowo-Cegielniana 51) Bilety wcześniej do nabycia w Cukierniach W-nych Pp. Piątkowskiego i Szaniawskiego.

— „Sylwester w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

(r) „A więc dzisiaj 31 bm. o godz. 11-ej wiecz. wszyscy członkowie Stowarzyszenia Handlowców Polskich i wprowadzeni przez nich goście zbierają się w salach Stowarzyszenia, by przy dźwiękach doborowego zespołu muzycznego skończyć raz na zawsze ze starym rokiem i w swym gronie powitać Rok Nowy.

Jugosławia przeciw Chorwacji.

(p) Ostatnia bałkańska sensacja, o której wiadomość doszła nas jeszcze przed świętami, była zamierzona podróż bułgarskiego premiera Cankowa, do Belgradu i Bukaresztu. Podróż ta — jak brzmią ostatnie doniesienia — nie ma żadnych politycznych celów, jak zawarcie jakiegoś przymierza przeciwko któremuś z sąsiadów. Ma ona natomiast doprowadzić do uzgodnienia metod walki trzech państw z komunizmem, t.j. III Międzynarodówka. Dotąd bowiem Bułgaria podejrzewała Jugosławie o ciche popieranie bułgarskich komunistów (i kokietowanych przez Moskwę zwolenników Stambulińskiego); Jugosławia zaś gniewała się na Sofię o rzekome wspomaganie rewolucjonistów macedońskich, nad którymi opiekę rozciągały wysłańcy III Międzynarodówki. Jeśli się zważy istotnie poważne niebezpieczeństwo bolszewizmu na Bałkanach, to podróż Cankowa powitać trzeba z sympatią, jako pierwszy poważny krok państw południowych do przeciwstawienia się komunizmowi.

Tuż zaraz po tej wiadomości przyszła druga sensacja, którą próbuje się z tamą związać. Mianowicie belgradzka rada ministrów postanowiła w dniu 23 b.m. rozwiązać chorwacką partię chłopską Radicza. Jej listy wyborcze unieważnić, a przywódców postawić przed sądem za przystąpienie do III Międzynarodówki.

Wiadomości powyższej nie przyjmie Europa bez pewnego zdziwienia pisze „Głos Narodu”.

Niewątpliwie partia Radicza, zwłaszcza jej szef, ma na sumieniu wiele grzechów przeciw państwowości Jugosławijskiej. Pisałiśmy o podróżach Radicza do Londynu i Paryża, — o jego konszachtach w Moskwie i Wiedniu! Podkreślaliśmy — w ostrzych nawet wyrazach — szkodliwość jego agitacji dla konsolidacji stosunków w królestwie S.H.S., którego rozbitcie na jakieś niezależne, sfederalizowane z innymi państwami „stany bałkańskie” musiałoby doprowadzić do nowego września, do nowych wojen i konfliktów europejskich! Nasunęło się nam wówczas określenie Radicza jako „polityka nieograniczonych możliwości”. Nie pochwalaliśmy, ani pochwalamy polityki jego partii bojkotującej państwo, skupczynę, rząd Dawidowicza, który miał na lepszą wolę doprowadzenia ugody chorwacko-serbskiej do skutku!

Z drugiej jednak strony kurs zainicjowany obecnie przez rząd Pasicza-Prabicewicza względem partji Radicza, wydał się nam mocno niewłaściwym, a z państwowego punktu widzenia niebezpiecznym. Niewłaściwym dlatego, że się opiera o siłę. Dla państwa szkodliwym, bo wysuwając walkę z partją opozycyjną na czoło swych usiłowań, prześlepi polityczne zagadnienie, które te partie uczyniły niebezpieczną, — zagadnienie stosunku Chorwatów do państwa, ich kulturalnych, wyznaniowych, gospodarczych i politycznych postulatów! Partia może i zniknąć z życia publicznego, ruch jednak, który reprezentowała, pozostanie i będzie konspiracyjnie nurtował Chorwację, państwo zaś, cierpiące wiele od macedońskiej rewolucyjnej organizacji, będzie miało do czynienia z nową rewolucją chorwacką. Sprawy stoją dzisiaj w Chorwacji tak, że cała ludność wiejska idzie za Radiczem, — inteligencja, w najlepszym razie, stoi na boku, — reszta zaś ludności miejskiej należy do słabej „Wspólnoty chorwackiej”, która w tym właśnie miesiącu porzuciła swój ugodowy kurs w stosunku do Serbów i mimo, że ma w gabinecie dwóch ministrów (Drinkowicza i Szurminka), przez nią

dicza. W ten więc sposób prawie całe społeczeństwo chorwackie oświadczyło się za programem Radicza, a przeciw centralizmowi Pasicza. Już ten jeden względ winien był skłonić rząd belgradzki do bardzo ostrożnego działania. Wybory rozpisane na drugą niedzielę lutego mogły mu dać nawet sposobność do pozyskania przynajmniej części Chorwatów dla siebie. Przedstawienie pozytywne go programu państwowego, konieczne zmiany w konstytucji widowdańskiej, zagwarantowanie narodowych odrębności Chorwatów by łoby zdołało pozyskać ludność miejską dla idei porozumienia, a przy istniejącym w partii chłopskiej niezadowoleniu z Radicza (jego kłopotowanie Moskwy) mógłby być Pasicz odciągnięty od niego nawet część jego stronników.

Pasicz natomiast zaczął od bezwzględnych „rugów“ w urzędach chorwackich, — od zawieszenia w czynnościach trzech profesorów zagrzebskiego uniwersytetu, — od zawieszenia rad gminnych, a wprowadzenia rządowych komisarzy. W końcu — rozwiązał partię, aresztując jej przywódców za należenie do III Międzynarodówki. Oskarżenie może się jednak okazać niemożliwym do udowodnienia, a tymczasem naród chorwacki pozbawiony politycznego przedstawicielstwa gotów się chwycić ostatecznego środka — rewolucji.

Kolonizacja żydowska w Rosji.

Bawiący obecnie w Rosji przedstawiciel wielkiej amerykańskiej organizacji żydowskiej J. D. C. (Joint Distribution Comitee), Dr Rozen, podpisał umowę z Rykowem, przewodniczącym Związku republik sowieckich, w sprawie kolonizacji żydowskiej w Ro-

sji. W wywiadzie, jakiego p. Rozen udzielił korespondentowi żydowskiej agencji telegraficznej, zapisał się p. R. bardzo optymistycznie na rezultaty tej kolonizacji. Rozporządza ona obecnie 30,000 ha uprawnej ziemi w guberniach Chersońskiej i Mikołajewskiej i 50,000 ha ziemi na Krymie. Układ obecny ułatwi osiedlenie się na roli dalszym 1,500 rodzinom żydowskim w czasie najbliższym, w pierwszych zaś miesiącach 1925 r. osiedli się około 1000 rodzin.

Zgłoszeń do objęcia kolonij jest bardzo wiele. W obecnej chwili — mówi p. R. — co najmniej 10 tysięcy rodzin żydowskich gotowych jest osiedlić się na roli. Brak im tylko pieniędzy i odpowiednich urządzeń. Tych dostarczyć ma — w myśl umowy — rząd sowiecki. Koszta kolonizacyjne jednej rodziny wynoszą około 300—400 dolarów.

Inwazja żydostwa na Rosję pod patronatem bolszewickim czyni zatem skuteczne i trwałe postępy.

Niezwykła obrona.

W Chicago, w sądzie kryminalnym była rozstrzygnięta sprawa przeciwko niejakiemu Russellowi T. Scottowi, synowi zubożonego spekulanta na giełdzie. Obsypywany przez ojca złotem i zbytkiem, młode dziecko hulał nad miarę, przebywał w najgorszym towarzystwie, a gdy mu brakło pieniędzy, stawał na czeluście wycieczek handyckich. Niedawno policja schwytała go w chwili, gdy po zamordowaniu aptekarza w śródmieściu napełniał kieszenie banknotami, znalezionymi w kasie podręcznej. Stary Scott postanowił za wszelką cenę uratować synka od szubienicy i w tym celu odwiedził szereg znanych adwokatów lecz proponowane przez nich środki obrony nie przy padały do jego gustu. W końcu natrafił na obrońcę, niejakiemu Stantonowi, pijaka i histeryka, z którym zawarł umowę, że w razie wygrania procesu wypłaci

mu 25 tys. dolarów. Stanton stawiał się do sądu zdenerwowany i zupełnie trzeźwy. Przedewszystkiem rzucił się na dno do nóg, prosząc o wydalenie z sali liczącej w branej publiczności. Gdy mu odmówiono, położył się krzyżem na podłodze, błagając o placenie o wydalenie „przynajmniej“ sprawozdawców sądowych i fotografów. Po otrzymaniu nowej odmowy, adwokat zwrócił się do prokuratora z żądaniem wydania zaku za redaktorom pisania o tym procesie. Rezultat był ten, iż prokurator polecił adwokatowi zaarrestować, jako człowieka, który pod wpływem pijaństwa utracił zmysły. W końcu po obronie, wygłoszonej przez przygodnego obrońcę, znalezione go w sali, młody morderca został skazany na szubienicę.

Głodowe muzeum w Rosji sowieckiej.

(S) Korespondent rosyjski Kopenhaskiego pisma „Politiken“, opisuje wrażenia swe z podróży po Rosji, opowiada m. in. o „muzeum głodu“ w Samarze, która jest ośrodkiem dotkniętym głodem miejscowości. Muzeum to zawiera rzeczy, budzące grozę i przerażenie. Jest tam też dział ludożerstwa, które w miejscie tem szeroko uprawiano w najcięższych czasach głodu. W Samarze były też jednostki, handlujące mięsem ludzkim.

Jaki jest cel „wychowawczy“ tego muzeum, jakim ma ono być dokumentem „zasług“ bolszewickich — wiedzą chyba tylko sami bolszewicy.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

Już należy !!
stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie

FRIGORIN „MOTOR“
Ządać w aptekach i składach apt.

4397

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10
Od dnia 30 grudnia 1924 r.
Dla dorosłych **Prawo Koranu**
dramat wschodni w 6 aktach.
Dla młodzieży **Klub małych nieponiów**

Kawaler lat 26
inteligentny na posadzie b. wojskowy odznaczony wieloma krzyżami, poszukuje panny od lat 18 do 25 inteligentnej, ładnej, średniego wzrostu i nie biednej w celu matrymonialnym. rzecz traktuje się na serio, dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia wraz z fotografią do administracji „Rozwoju“ pod „Kawaler w Wierci Millari“ 4558-3

Zdolna gorseciarka 4548
potrzebna zaraz.
Zgłosz. do pracowni gorsetów „Marta“, Piotrkowska 130.

Drobne ogłoszenia
Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Biały towar, purpur obrusy, prześcieradła, ręczniki chusteczki, kotary watawne poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5467-4

A! Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Krep-de-Chine, tafta, trykotyna gładka, kolorowa francuska satyna, aksamit, jedwabny, franki poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5465-4

A! Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Plusz, kotik, malpia skóra, zamsz, welour, baranek sukno, liranki, kapy poleca najtaniej Rubaszkin Kilińskiego 44. 5456-4

A! Na wypłatę Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Bostony, kamgarny, weloury, korty spodniowe w pa-sy, męskie koszule poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego Nr. 44. 5464-4

Okazujecie do sprzedania tokar-nia pociągowa metr. 40 cm. w kiernerach i 6 konny motor benzynowy. Zgierska 38. sklep żelazny. 5500-2

Do sprzedania gospodarstwo 7 1/2 morgi w Zarzewie. O sprzedaniu można się dowiedzieć w sklepie Skierniewickim 13. 5506-2

Maszynę do szycia biurko, lóżka niklowane, lustro, szatę sprzedam tanio. Przejeżdżaj 24 m. 1. 5513-1

Karetka na gumach okazujecie do sprzedania. Wiadomość Cmentarna 8. 5518-3

Sprzedam tanio biurko, etażerkę, stolik mały. Piotrkowska 132, m. 9. 5525-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 5494-5

Różne:

Potrzebna służąca. Wiadomość Zgierska 59, u gospodarza. 5458-3

Grantowna nauka kroju i szycia, kurs kroi 6-t. godniowy 40 zł. Zgłaszać się Wólczańska 75, m. 24, od 9-2. 5499-1

Jasny, czysty pokój z kuchnią lub dwa mniejsze pokoje niedaleko tramwaju poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia pod „Solidny czynsz“ do Rozwoju. 5501-1

Potrzebna maszynistka. Oferty składać do administracji Rozwoju pod „K. T.“ 5514-2

Do wynajęcia i pokój dla rodziny bezczynnej. Ul. Srebrzyńska Nr. 73, przy Kaliskiej. Kolei 5502-2

Odswieżam i reperuję meble, fortepiany, pianina wykonuję solidnie i nie drogo. Łaska we adresy do administracji pod „Odswieżanie“. 5503-1

SPÓLNIK przystąpi do ka-żdego interesu z gotówką i współpracą. Oferty do Rozwoju sub „Kapitał“. 5515-1

Potrzebna zdolna kamizelczarka, Sienkiewicza 91. m. 14 5518-3

Do wynajęcia pokój umeblowa-ny kuchnia Plac Wolności 2, parter, drugie drzwi prawe podwórce. 5520-1

Potrzebna natychmiast uzdol-niona zatrudniona do prowadzenia pracowni sukien. Zgłaszać się Wólczańska 75-24, od 9-ej do 2-ej. 5521-2

Wykwalifikowana kucharka z dobrymi świadectwami poszukuje posady do samotnego lub do 2 osób, może się zająć chorą Konstantynowską 25-13. 5522-2

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przypasabia do egzami-nów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralna. 5523-6

Przybłąkał się pies rasy wil-czej. Wiadomość Peńska 67 Borowski. 556-2

Do wypuszczenia budka na opał lub paszę. Kałna 58 gospodarz. 5527-4

Ogrodnik z dobrymi świadec-twami i referencjami poszu-kuje posady w dobrym m-ątku Oferty sub „Ogrodnik“ 1925 do Rozwoju. 5510-1

Zgubione dokumenty

Borciak Piotr zgubił paszport niemiecki wydany z gminy Radogoszcz oraz skradzioną książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. Powiat. 5504-2

Zalewska Juljanna zgubiła za-świadczenie od paszporta wydane w fabryce firmy Wajs Poznański. 5505-2

Zgubiono kartę wojskową bez terminowo urlopowaną na imię Teodora Woźniaka. Zwrócić Marysińska 65. 5511-2

Zginęła legitymacja wolnego przejazdu na linii Łódź - Pa-łanice. Odnieść Stanisławowi Kernerowi Kopernika 32-28 5528-3

Cyll Konstancja zgubiła pasz-port niemiecki wydany w Łodzi. 5517-3

Czeckańska Apolonja zgubiła paszport polski wydany z gm. Górka Pabjanicka. 5519-3

Zgubiono świadectwo rzeźnic-kie na imię Alberta Sznej-ara. Zwrócić do administracji Rozwoju dla „A. S.“ 5524-3

Pokój odstąpię
Wiadomość: mleczarnia „Ziemiańska“, Andrzeja 3. 4532

Maskaradowe
kostjumy damskie do wypoży-czenia. Przejazd 14, front. 4505-7

Na Sylwestra!
Duży wybór takichek, najmod-niejszych fasonów, ceny niskie, poleca J. Kowalezyk, Łódź, Ce-gielniana 25. 4554

Szkoła tańca
St. Zaborskiego
Narutowicza 51, (Dzielna) l-e p. front, do rozpoczynającego się w tych dniach kursu tańców nowoczesnych przyjmie jesz-cze kilka par. Rozpoczyna rów-nież kurs mazura. Zgłosze-nia codz. od 7-9 w. 4516-2

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenery-cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światolecz
Piotrkowska 144 róg, Cwan-gielcka 2. Godz. przyjęcia od 9-2 16-8. dla pań 5-8
Telefon 29-45-4500

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 29 grudnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje zajętych ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników

dnia 7-go stycznia 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu

1. Pruszycki Ch. M., Piotrkowska 79, pięć par damskich bucików.
2. H. M. Fajwiz i S-ka, Piotrkowska 69, dębowe biurko i krzesła.
3. Luksenburg, Strykowski i S-ka, Piotrkowska 73, dwa dębowe biurka.
4. Lipman Frogel, N. Cegielniana 14, dębowe biurko, dębowa szafa.
5. Zylbersztajn Henryk, Zielona 8, biurko dębowe, otomana.
6. Białostocki M. i Syn, Wschodnia 37, kredens stołowy, lustro-tremo, szafa.
7. Elbaum M. i Fryszman, Piotrkowska 17, 3 sztuki towaru wełnianego, ubraniowego, ciemnego po 20 mtr. w sztuce.
8. Makowicz i Ejdlitz, Cegielniana 38, 5 sztuk towaru wiganowego po 20 mtr. w sztuce, 3 sztuki koloru czarnego i dwie sztuki koloru szarego.
9. Kaufman i Jakóbowicz, Piotrkowska 22, 13 sztuk towaru bawełnianego, granatowego, po 25 mtr. w sztuce.
10. Gelbardt Nuchem, Piotrkowska 8, sztuka weluru na palta damskie 18 mtr., sztuka towaru na ubrania męskie szarego koloru 15 mtr.
11. Herszkowicz i Lipnowicz, Piotrkowska 24, 30 sztuk towaru wełnianego.
12. „Maros”, Lichsztein i S-ka, Piotrkowska 98, 10 sztuk towaru wełnianego.
13. Baldinger Michał, Dzielna 62, 50 korcy węgla grubego.
14. Fabrykant Jakób, Piotrkowska 82, 2 sztuki weluru,
15. Korzec Henoch, Piotrkowska 88, lustro tremo.
16. Lotar Nikodem, Przejazd 46, bielizniarka z lustrem dębowa, szafa do rzeczy.
17. Roiberg Henoch, Cegielniana 43, 12 sztuk resztek damskiego szewiotu, 24 sztuki chustek wełnianych, 24 sztuki chustek półwełnianych, 6 sztuk towaru bluzkowego, różnego koloru, 12 sztuk resztek towaru bawełnianego.
18. M. Benedykt i M. Dudelczyk, Cegielniana 51, 11 sztuk towaru wiganowego, szafa brązowa do książek, stół czarny i 6 krzesel.
19. Milsztajn Szymśa, Dzielna 31, zegar ścienny, tremo i słupki, szafa do rzeczy upiękuszona lustrem, stół i 6 krzesel, krytych ceratą.
20. Trybe C., Lipowa 78, szafa do rzeczy, kredens kuchenny waga mała z marmurowymi płytami i odważnikami, maszyna do wyrobu wędlin, maszyna do siekania mięsa, 2 stoły i 2 taburetki, stół duży rzeźniczy, szafka kuchenna, wyściska do bielizny, maszyna do szycia firmy „Singer”
21. Szer Hirsz, Kilińskiego 41, 50 chustek.
22. Altman i Chajwic, Ewangelicka 7, biurko z fotelem, fotel biegunowy.
23. Szer Hirsz, Kilińskiego 39, kredens stołowy, stolik, kanapka, 4 krzesła i 2 fotele, kryte gobelinem.
24. Zilberman S., Kilińskiego 39: 2 szafy, jedna z lustrem, lustro ze stoliczkiem, zegar ścienny.
25. Derysz Bajrych, Kilińskiego 47, kredens stołowy z lustrami, zegar duży stojący, toaleta.
26. Szer Hirsz, Kilińskiego 39, fortepian.
27. Hamer Izrael, Wschodnia 74, 100 mtr. towaru ubranów.
28. Gitein Leon, Wschodnia 74, 50 chustek wełnianych.
29. Sochaczewski i Bornsztein, Wschodnia 57, kredens rzeźbiony.
30. Wajskohl Lajbuś, Cegielniana 49, kredens luksusowy.
32. Feingold H., Traugutta 9, szafa z lustrem, biurko.
33. Szlama Lubiński, Piotrkowska 60, 20 sztuk towaru bawełnianego.
34. Landau Nuchim, Zawadzka 52, maszyny do szycia, szafy duże.
34. Jakubowski Mordka, Piotrkowska 82, szafa, stół i 4 krzesła.
36. B-cia Herszberg Ch. Z. Piotrkowska 22, 10 sztuk towaru półwełnianego.
37. Zajbert Abram, Południowa 7, kredens, zegar ścienny, otomana.
38. Chaskiel Szalek, Piotrkowska 14: 10 zegarków budzików 4 zegary ścienne, szafkowe.
39. Koplowicz Abel, Al. I Maja 19, szafa, lustro.
40. Weirhandler Majlich, Konstanyńska 28: lustro ozdobne, otomana.
41. Gelrubin Szulem, Piotrkowska 18, lustro, kanapa kryta ceratą, szafa do rzeczy.
42. Luxenburg Dawid, Pomorska 13: kredens, lustro tremo, kasa ogniotrwała, kanapa kryta pluszem, biurko.
43. Izrael Majer Lewkowicz, Konstanyńska 18, 2 szafy do rzeczy, lustro, kozetka, kryta sukniem, maszyna do szycia kozetka kryta ceratą, stół, 6 krzesel.
44. Kon Moszek, Cegielniana 40: 1 szafa do rzeczy, kredens, tremo, kanapa kryta ceratą.
45. Edelbaum Abram, Cegielniana 62, maszyna do szycia, kredens, zegar duży, otomana kryta pluszem, umywalnia marmurowa, szafa do książek oszklona, garderoba oszklona, stolik mały, dwa krzeselka.
46. Strykowski Ch. Piotrkowska 26, garderoba oszklona, stół, 6 krzesel, bielizniarka, 4 swetry bawełniane.
47. Manasz Menachem, Andrzeja 4, kasa ogniotrwała, biurko dębowe, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła toaletowego po pół tuzina w każdej paczce, 30 tuzinów pudru, 150 kawałków mydła toaletowego różnych gatunków, 100 flakonów perfum, 10 kilo waty kiłwki, 25 kilo waty 25-cio gramowej.
48. Jędrzejewski Władysław, Andrzeja 15, 20 par damskich półbucików gienzowych i lakierowanych.
49. Mordka i Wolf Elbaum, Andrzeja 38, maszyna do pisania 4 biurka amerykańskie, szafka do papierosów, 5 bel od padków.
50. Kuczyński Henryk, 6 Sierpnia 19, pianino czarne, kredens pokojowy czarny.
51. B-cia Srebrny, Piotrkowska 31, 20 sztuk towaru bawełnianego po 32 mtr. sztuka.
52. Karpowscy i Bielajew, Piotrkowska 37, 20 sztuk pełnych towaru wełnianego ubraniowego.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicipki.**

4517

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; z wczajne 7 gr.; wśród dziobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tamy, za tekstem na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 8-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny inż. T. Czajewski

Wł. Moczni J. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny Michał Walicki